

## PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Albina Biskupa.  
Piątek: Heleny Cesarzowej.  
Sobota: Kunegundy Cesarz.  
Niedziela: Kazimierza Król.

## KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49.  
Zachód " " " 5 " 37.  
Długość dnia godzin 10 " 48.  
Przybyło " " " 3 " 10.

Wschód księżycy o godzinie 9 minut 43 w.  
Zachód " " " 8 " 24 r.  
Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. " 3.  
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 9° R.

## OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek: Teofila Biskupa.  
Wtorek: Wiktora i Wiktoryna.  
Środa: Tomasza z Akwinu.  
Czwartek: Jana Bożego.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

## KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Budziszawa, jutro Sławomily.

Nabożeństwa: W kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele archikatedralnym św. Jana, o 9-ej zrana, wotywa ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu nabożeństwo paśyjne; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa z powodu pierwszego dnia nowo rozpoczętego miesiąca; w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., o 10-ej zrana, wotywa na intencję członków bractwa Różańca św.; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7½ wieczorem.)

Wybory: Obliczenie głosów, złożonych na członków komitetu i delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelaria Towarzystwa w gmachu teatru—8 wieczorem.)

Wystawy: Na dochód kasy pożyczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących wystawa muzyczna. (Pałac hr. Krasieńskich na Krak.-Przedm. № 5—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.) — Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulita w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt dra Maurycego Fiericha: „O prawie i nauce prawa”. (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta” (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Hrabia Essex”; — Rozmaitości: dziś „Państwo Wackowie”, jutro „Babie lato”, „Przebudzenie się Iwa” i „Indjana i Charlemagne”; — Mały (przy ulicy Damiłowizowskiej): dziś „Nitouche”, jutro „Piękna Helena”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 3948 kop. 38½/2. (Wypkup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Bank dla handlu zewnętrznego.

Krążące od paru dni pogłoski o zachwianiu się banku ruskiego dla handlu zewnętrznego w Petersburgu onegdajszą depeszą Agencji północnej sprowadza tylko do znacznych strat, jakie bank pomieniony w ostatnich czasach poniósł, zawiadamiając jednocześnie, iż dywidendy za r. 1887-my bank nie wypłaci.

Z wiarogodnego źródła zasięgnęliśmy więc w tej sprawie szczegółowych informacji.

Bank akcyjny dla handlu zewnętrznego z kapitałem zakładowym 20 milj. rubli, którego dyrektorem jest p. Halpert, brat prezesa kolei nadwiślańskiej, należy do najważniejszych instytucji finansowych w Petersburgu.

Jak sama nazwa wskazuje, operacje banku rozciągały się przede wszystkim na zagranicę.

Za pośrednictwem swej filii w Londynie, jak również agentów w Berlinie, instytucja uskuteczniła olbrzymie transakcje na giełdach berlińskiej i londyńskiej, przyjmując tem samem krótsze lub dłuższe zobowiązania.

Zobowiązania te w ostatnich czasach były stosunkowo znaczne, wobec więc gwałtownego spadku wartości banknotów bank przy regulowaniu poniósł ogromne straty na różnicy kursu.

Oprócz tego, do olbrzymich strat banku przyczynił się również z każdym dniem obniżający się kurs papierów wartościowych, których ogromną ilość bank zaangażował w swych interesach.

Dla uzyskania bowiem kredytu w zagranicznych instytucjach finansowych złożył, podług obowiązujących tam przepisów, znaczną ilość papierów wartościowych na zabezpieczenie udzielonego mu kredytu, które przyjęto po dziennym kursie z potrąceniem pewnego rabatu na możliwe zmiany kursu na giełdzie.

Tymczasem wartość papierów zaczęła się szybko obniżać, giełda z każdym dniem gorsze notuje kursa, a złombardowane papiery nie przedstawiają już dostatecznej wartości do pokrycia wyczerpanego kredytu.

Wynikającą ztąd różnicę obowiązany jest dłużnik pokrywać.

Dla łatwiejszego zrozumienia przytaczamy przykład.

Ktoś składa w banku papier, notowany na giełdzie 250 rs., na to otrzymuje kredyt czyli podnosi gotowizną 225 rs.; kurs papieru spada na 200 rs., więc różnicę 25 rs. dłużnik obowiązany jest natychmiast wypłacić, w przeciwnym razie staje się niewypłacalnym.

W podobnym właśnie wypadku znalazł się bank dla handlu zewnętrznego.

Różnica, jaką już wypłacił i jaką w ciągu dal-

szym, w miarę niżki kursów, płacić jeszcze może w połączeniu ze stratą na kursie rubla, pochłonęła nietylko dywidendę, ale także i część kapitału zasobowego.

W stosunkach z Królestwem Polskim i Warszawą obroty banku były nieznaczne; ograniczają się one tylko do niewielkich kredytów, jakie bank tutejszym finansistom udzielał.

To też nawet na wypadek zawieszenia czynności banku Warszawa, a względnie Królestwo, nie ponosi żadnych strat, co najwyżej ubędzie jedno, i to niewielkiej wagi źródło kredytu.

Do tego jednak nie przyjdzie, gdyż, o ile nam wiadomo, bank użył na pokrycie zobowiązań całego swego kapitału zasobowego (około 2,000,000 rs.), który stanowczo wystarczy na odwrócenie katastrofy.

Na poparcie naszego twierdzenia przytaczamy wczorajszy kurs giełdy petersburskiej, który akcje banku notuje 195 rs., a nominalna ich wartość wynosi 250 rs.

Wprawdzie obniżka jest znaczna, ale gdy uwzględniemy okoliczność, iż wszystkie papiery wartościowe spadły, kurs powyższy nie stwierdza jeszcze rozpaczliwego położenia.

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Pet. wiad.* dowiadują się, iż projekt p. ministra spraw wewnętrznych, tyczący się zastosowania podatku furmańskiego na korzyść miast w tych miejscowościach, gdzie nie wprowadzono jeszcze samorządu miejskiego, zyskał aprobatę rady państwa.

— W Petersburgu utworzyć się ma niebawem, według zapewnień tamtejszych dzienników, nowe towarzystwo akcyjne, mające wydawać pożyczki na zastaw mechanizmów fabrycznych oraz ubezpieczać je od uszkodzenia. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów rubli. Projekt ustawy przedstawiony będzie wkrótce radzie państwa do zatwierdzenia.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowany zjazd górników w Królestwie Polskim, jaki odbyć się miał w ciągu bieżącej wiosny, został odłożony na czas dłuższy.

— Wydział taryfowy kolei przedstawił pod rozpatrzenie ministerjum opracowane przez ogólny

## 12) DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg:)

— Ida—szepnęła—uciekaj!

Chłopak jednym susem był już za drzwiami. Dziewczyna stanęła w oknie, patrząc na drogę i sąsiednie chaty. Wskazała mu ręką, w którą stronę ma iść, i cofnęła się w głąb izby.

Chłopak zniknął jak widzenie, dziewczyna usiadła na ławie przy piecu, wpatrując się w ogień. W głowie zamiast myśli szum, w rękach i piersiach ogień.

Nie mogła się pojąć, co jej jest. Nie jeden ją chłopak porwał w pół i wycalował, dostał za to od niej w pysk, było dużo śmiechu, wesołości i — zgoda. Tego nie była, lecz jakoś, nie wiedząc sama, objęła za szyję i przycisnęła.

— Ale bo też caluje — szeptała — jak zaden. A moony cił pochwylił, jak w kleszcze.

I tak rozmyślała o sile chłopaka, i ogniu jego ust. Słońce zaszło, mrok zapanował w izbie krowa mruzczała przed drzwiami obórki, słowik przyspiewywał z leszczyny, a na wsi grało, jak w ulu. Wpadła kumcia.

— Hanuś!

Dziewczyna się zbudziła.

— Spisz, czy co?

— Zmachałam się. Całe pół dnia motyką wywijać!

— Krowa nie wydojona, obórka zamknięta, ogień przygasł i nie wiesz, co się dzieje.

Dziewczę patrzało na kumcię, czekając na wiadomości.

— Wójt rozwała naszą chatę.

Hanuś wstała.

— Boi się, żebyśmy się nie pozabijały — mówiła dalej kumcia. A widząc ogień w oczach dziewczyny i błądź na twarzy dodała: — Nie bój się, zbuntowałam całą wieś, wre jak w garnku. Nie damy się...

Dziewczyna podniosła pięść w górę.

— Niech on ze mną nie zaczyna — krzyknęła — bo ja się i samego starosty nie zleknię, kiej mam prawo za sobą.

— Nie zacznie, nie... — i, chcąc ulagodzić gniew dziewczyny, zaczęła ją głaskać ręką po twarzy.

— Hanuś, mityguj się, przyjdzie Grzesz, to mu się uskarżysz. Stary chce ino nas straszyć, nie rób sobie z tego nic. Byle ino chłopak nie ostygł, to musi przystać.

Dziewczyna usiadła na ławie, ciężko oddychając.

— Nie frasuj się, bo ja myślę za nas dwie i dam sobie radę.

Przyłożyła drewek do ognia i pochwyliła skopek.

— Hanuś! tylko się nie szarp gniewem, gniew urodzie szkodzi. A cóż ci się chudzinie zostanie, jeśli tę odrobinę urody stracisz?

Dziewczyna zapomniała o gniewie. Grzesz i Antek stali jej przed oczami. Po kolacji poszła do komory, rzuciła się na łóżko, i, ledwo oczy zmrużyła, zasnęła. Kumcia czekała w izbie na wójtowego syna. Miała przecucie, że przyjdzie.

Dziewczynie śnił się Antek. Zbliżył się do niej, objął ją w pół, tulił do siebie, ona ręką objęła go za szyję i usta do pocałunku ułożyła.

— Hanuś — szeptała kumcia, wstrząsając ją lekko — przyleciał Grzesz, czeka w izbie, spieszno mu, boi się.

Dziewczę otworzyło oczy i siadło na łóżku.

— Kiej się boi, niech ucieka.

— Nie pleć głupstw a wstawaj. Chłopak rozmilowany, że aż zgłupiał. Chodź, chodź!

Pochwyliła ją w pół i postawiła na ziemi, przygładziła jej włosy, zapięła koszulkę, zawdziła spódnice i rozmarzoną wyprowadziła z komory.

Grzesz stał na środku izby. Przywitani się uściśnieniem rąk.

Dziewczyna czekała, aby przemówił, chłopak chciał usłyszeć pierwsze słowo od dziewczyny.

— Siadźcie se dzieci, a ja ogień rozniecę — odezwała się uradowana kumcia.

— Dajcie pokój z ogniem — szepnął chłopak — Jeszczeby nas kto przez okno zobaczył i byłaby i mnie i wam bieda.

Hanuś się wstrząsała. Chciała wybuchnąć, lecz ją kumcia za spódnice pociągnęła.

Dziewczę zamyślane usiadło na ławie, tuż przy niej Grzesz, kumcia oparła się o komin.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



zjazd przedstawicieli russkich kolei przepisy, dotyczące przewozu ciał zmarłych, które przyjmowane być mogą do przewozu w trumnach drewnianych, jeżeli droga do miejsca przeznaczenia nie przenosi 12 godzin jazdy, w przeciwnym razie w trumnach metalowych, zamkniętych w skrzyniach drewnianych. W takich również skrzyniach przewożone być winny ciała ekshumowane. Ciału towarzyszyć musi przewodnik, w tym samym wagonie lub pociągu jadący, który obowiązany jest posiadać świadectwo pisemne z oznaczeniem imienia i nazwiska nieboszczyka, imienia i nazwiska lekarza, wydającego świadectwo, wykazujące przyczynę śmierci i nazwę choroby, miejsce śmierci, nazwiska służby policyjnej i lekarza, obecnego przy ekshumacji ciała. Opłata za przewóz pobierana jest z góry. Przewóz jakichkolwiek towarów w wagonie, gdzie się znajduje ciało, surowo jest wzbroniony. Ciało po przybyciu na miejsce przeznaczenia winno być odebrane przed upływem 3-ch godzin.

Prezes sądu okręgowego warszawskiego wydał niedawno okólnik pod adresem podwładnych mu komorników z poleceniem, iżby ci w ogłoszeniach swych, dotyczących licytacji zarówno majątków nieruchomych, jako też ruchomości, wskazywali terminy sprzedaży jedynie podług daty starego stylu. Rozporządzenie powyższe, jak się z osnowy jego dowiadujemy, wywołane zostało chęcią ustalenia jednolitego trybu postępowania.

P. rektor uniwersytetu warszawskiego zawiadamia nas, iż rocznica urodzin Kopernika przypadała nie w d. 19-ym z. m., lecz d. 2-go b. m., o czem p. rektor uczynił stosowne wyjaśnienia w *Warsz. Dzienn.* i *Tyg. ilustr.*

Zarząd uniwersytetu warszawskiego podaje do wiadomości publicznej, że dwa stypendja imienia Mikołaja Kopernika, po rs. 300 każde, w bieżącym roku naukowym 1887/8, pobierają studenci Karol Korytko z 4-go i Michał Pokrzywnicki z 3-go kursu sekcji nauk matematycznych wydziału fizyko-matematycznego.

Z powodu ukończenia trzyletniej kadencji członka komisji podatkowej gubernjalnej, p. Stanisława Kronenberga, i wejścia na to miejsce kandydata p. Bernarda Handkego, jak również z przyczyny, iż p. Dawid Rozenblum, jako zagraniczny poddany, nie może nadal sprawować obowiązków członka tejże komisji, zarządzający warszawską izbą skarbową zażądał od magistratu wybrania na miejsce pp. Kronenberga i Handkego nowych członków komisji podatkowej.

W celu ustanowienia normalnych cen na materiały budowlane, narzędzia i płace robotnika w Warszawie, oraz sporządzenia odpowiedniego wykazu w tym przedmiocie na r. b., p. prezydent miasta wyznaczył komisję, złożoną z inżynierów i budowniczych miejskich oraz inspektorów handlowych, przy współdziałaniu właścicieli fabryk, magazynów, składów materiałów budowlanych i przedsiębiorców robót, pp. Grancowa, Lawendela, Brunna, Bevensee-go, Czosnowskiego, Rothmüla, Tworkowskiego, Idźkowskiego, Jacobiego, Gundelacha i Dietricha. Komisja zbierze się na posiedzenie w wydziale budowlanym magistratu d. 7-go marca r. b., o godz. 11-jej zrana.

W dniu jutrzejszym, o godzinie 1-jej w południe, odbędzie się posiedzenie w Towarzystwie opiekunek nad biednymi matkami, pod przewodnictwem hr. Heleny Krasieńskiej. Spodziewany jest liczny udział członków.

Na asystujących przy ciągnięciu 2-jej klasy loterii klasycznej w d. 7-ym i 8-ym marca delegowani zostali przez magistrat obywatele: pp. Łagodziński, Belke, Frackiewicz i Pawłowski.

P. Karol Bykowski ofiarował dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności rs. 500 na fundusz wieczysty, od której to sumy procenta powstałe nYTE być mają na bieżące potrzeby Towarzystwa.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło pp. Wiktora Schrejera, Karola Dziekońskiego i Jana Kowalskiego na członków rady opiekuńczej ubogich cyrkuła X-go.

Młody artysta-malarz tutejszy, p. Zamara, wyjechał wczoraj do Monachjum na studia.

Pan prezydent miasta, generał Starynkiewicz, po parotygodniowym pobycie w Petersburgu w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

Dzisiejszy prelegent. Maurycy Fierich, profesor nadzwyczajny postępowania cywilnego austriackiego i rzymskiego, przyszedł na świat w Krakowie dnia 12-go maja 1856-go r.

Po ukończeniu szkół w mieście rodzinnem, wstą-

pił na wydział prawniczy w r. 1875-ym do miejscowej wszechnicy, gdzie otrzymał uczony stopień doktora.

Podczas pomienionych studjów uzyskał za prace naukowe, przygotowane w seminarjum prawa kanonicznego i polskiego, podwakość nagrodę w kwocie dwustu zł. r. z fundacji ks. Czartoryskich.

Ukończywszy fakultet w r. 1878-ym, rozpoczął aplikację w krakowskiej ekspozyturze ces.-król. prokuratorji, w następnym zaś roku przyznano mu stypendjum rządowe, celem dalszego kształcenia się w zakładach zagranicznych.

Fierych udał się do Lipska i tam przebywał do 1881-go r., chodząc na wykłady i biorąc udział czynny w seminarjach postępowania cywilnego, prowadzonych przez profesorów Osterloha i Wacha.

W końcu tegoż roku po powrocie do kraju habilitował się w uniwersytecie jagiellońskim, jako docent prywatny kodeksu postępowania rzymskiego i austriackiego.

W r. 1886-ym mianowano go profesorem nadzwyczajnym obu powyższych przedmiotów, a po zgonie ś. p. Zatorskiego, przyjął także obowiązek wykładania w razie potrzeby prawa cywilnego austriackiego.

Od r. 1884-go jest członkiem komisji do egzaminów rządowych oddziału historyczno-prawniczego, zaś od r. 1886-go członkiem tejże komisji oddziału sądowego.

W r. 1883-im powołano go na członka komisji prawniczej Akademji umiejętności w Krakowie.

Z prac naukowych jego wymieniamy:

„O przysiędze stanowczej i o przesłuchaniu stron, jako świadków, z uwzględnieniem projektu nowej ustawy senatu”.

„O przywróceniu do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym”.

„Pogląd na literaturę procesu cywilnego” za rok jeden.

„O znaczeniu dowodu z przysięgi stanowczej w procesie cywilnym, rzymskim i nowoczesnym”.

W *Grünhata Zeitschrift für das privat und öffentliche Recht* pisywał krytyki.

Był nadto współpracownikiem organów specjalnych, jak *Przeгляд sądowy* i wydawnictwa Akademji w zakresie prawniczym.

Prelegent mówić będzie o pojęciu prawa. Temat abstrakcyjny, a nader interesujący, jest właściwie ustępem z filozofji prawa.

Obok definicji, słuchacze poznają podział prawa i kierunki jego badania, dowiedzą się w jaki sposób rozwijały się zwyczaje, a z nich ustawy; wreszcie usłyszą o walce żywiołu formalnego z duchem nowych pojęć.

Prelegent rzuci okiem na opinie uczonych o zwyczajach i ustawie, zapoznając audytorjum z teorią dawnych i ostatniej epoki pisarzy.

Jako materiał porównawczy posłużą: kodyfikacja napoleońska, austriacka i pruska, z których prelegent wyciągnie krytyczne wnioski o wartości ustawy dla życia praktycznego.

Odczyt zakończy się poglądem na stanowisko prawnika, jako dźwignię porządku społecznego.

#### — Z literatury.

\* W tych dniach wyjdzie nakładem Lewentala książka Gomulickiego p. t. „Przy słońcu i przy gazie”.

Są to „Szkice z miasta” suto ilustrowane przez Witkiewicza, Ilinicza, Zamara i in.

#### — Z teatru i muzyki.

\* (J. H.) P. Tytus Mikulski, znany i ceniony, jako profesor śpiewu, urządził w dniu wczorajszym wieczór w Towarzystwie muzycznym, celem zaprodukcowania swych uczniów.

Najwłaściwszem takich mniejszych wieczorów przeznaczeniem jest wprowadzanie na estradę sił młodych, dających zadatek dobrej przyszłości, i oswajanie ich z polem, na którym może świecić będą zwycięstwo.

P. Mikulski przedstawił nam grupę z czworga osób, trzech uczennic, pań: Idźkowskiej, Kurtzówny i Stankiewiczówny, oraz barytona, pana Mieczysława Mikulskiego.

Talentem, do pewnego stopnia wykształconym i z tego powodu dla przyszłości obiecującym, objawiła się panna Kurtzówna, dawniejsza uczennica p. Danysza.

Panna K. posiada dobrą emisję, wyraźną wymowę, niezłe tryle, technikę dość wyrobioną, głos ładny i inteligentny.

Przy tylu dodatnich warunkach wrażenie było w ogóle korzystne bardzo; wprawdzie w „Ave Maria” Gounoda wysokie nuty były za ostre, zaś w „Faustie” parę gam do góry dźwigało się z ciężkością, ale te szczegóły nie dowodzą wcale, aby kierunek nadany talentowi był niewłaściwy.

Cokolwiek wątpliwości nasuwa się pod tym wzglę-

dem co do panny Stankiewiczówny, śpiewaczki, którą prof. Horbowski przez lat parę kształcił w kierunku koloraturowym.

Jej obecne przerzucenie się na rodzaj prawie dramatyczny (Arja z „Forza del destino”) nie dało nam jeszcze tak stanowczych rezultatów, abyśmy mogli zapomnieć o powodzeniu, jakie miała w arji z „Lucji”, na zesłorocznym popisie w konserwatorium.

Co do śpiewu panny Idźkowskiej i p. Mikulskiego, talenta te nie przedstawiły się dość jasno, aby chlubić przyniesie nauczycielowi.

Panny I. koloratura była niezła, ale nuty wysokie nader krzykliwe; zaś p. Mikulski w drobnych pieśniach wykazał wprawdzie niebrzydki głos i trochę uczucia, ale w ogóle stopień wyrobienia zaledwie średni; przytem obawa paraliżowała nuty wysokie, które zrazu brzydko brane, rozjaśniły się dopiero w dodanym nad program „Kozaku” Moniuszki.

Oprócz śpiewu, słyszeliśmy solo na arfie p. Pistora, poparte aż trzema nadprogramowymi dodatkami, oraz grę na skrzypcach młodego p. Jakowskiego, ucznia p. Barcewicza, która odznacza się poprawnością i dobrym kierunkiem.

Niezupełna wierność intonacji przy wyższych pozycjach wynika zapewne z łatwego do pojęcia wzruszenia.

\* (Puk) Mieliśmy wczoraj debiut w ścisłym kółku, lecz nie w ścisłym słowa znaczeniu, bo wydawać się mogło, że debiut odbywa się z celem pozostania w teatrze debiutantki, którą witało i żegnało przyjacielskimi oklaskami grono publiczności teatru Małego...

A publiczność to była znana, chociaż nie teatralna, którą się spotyka na scenie i po za sceną, czasem na wyścigach, czasem na *corso* a najrzadziej na premierach poważnego kalibru.

Zwolennicy lekkości w obyczajach teatralnych, która pozwala na głośnie rozmowy i szepty w czasie gry, zeszli się wczoraj wszyscy niemal i mozaika sali ułożyła się z kamyków, w których nie brakło ani szkieł czeskich, ani kamieni polnych, wyświeżonych szychem. Był to bukiet, w którym nie brakło żadnego kwiatu, nawet... kamelji.

Wobec tego świata, który najlepiej określiłby Dumas, dokompletowanego garstką publiczności obojętnej, aktorów, no, i sprawozdawców (gdzie ich niemal) odbył się popis panny Kirszenstejnówny w roli Gillety z „Pierścienia rodzinnego”.

Jeśli oklaski są miarą powodzenia, to wczorajszy debiut zaćmił powodzenie arcydzieł, i śli jednak oklaski tłumią prawdę, to ją skryły wczoraj i nie dostrzeżono, iż debiutantka ma głos słaby, niemal piskliwy, że jej szczupłe zasoby wokalne nie są używane umiejętnie i że Gilleta bardzo powaym kroczą po scenie krokiem, o wiele nieśmiałej atakowała pewne nuty swej partji.

Ci, co w operetce widzą ostatnie słowo sztuki, chcą w śpiewaczkach operetkowych widzieć odrebne „zacięgie”...

Tego zacięcia wczorajsza debiutantka nie posiada, jej gra zdradza wielką pewność siebie, ale jest równie bezbarwna, jak śpiew, który płynie nieswobodnie i pozbawiony jest wszelkiego kolorytu.

Niema pewnie takiego, coby zbadał „puszcz teatralnych przepastne krainy”, nie gmatwając też sieci zagadek i celów, które wczorajszy debiut wywołały, zapisać się go godzi do rzędu „komedji omyłek”, którą odgrywają arystarchowie repertuarowi, niekonsekwentni w ocenianiu wartości i znaczenia sceny.

Nie wszystko się mieści—nawet w operetce.

#### — Teatr klasyczny.

W ubiegłą niedzielę uczniowie IV-go gimnazjum w mieszkaniu jednego z nauczycieli odegrali teatr klasyczny.

Introdukcję przedstawienia stanowiła uwertura z *Antygony* Mendelsohna, odegrana na cztery ręce przez uczniów Areta i Gecewicza.

Następnie chór uczniów wykonał kilka strof i antistrof z tragedji Sofoklesa „*Antygona*”.

Dalej szły dialogi *Antygony* i *Kreonta* z odpowiedziami chóru.

Rolę *Kreonta* deklamował z uczuciem i zrozumieniem uczeń Dal-Trozso, *Antygoną* zaś był uczeń Wróblewski.

Na zakończenie niezwykle widowiska odśpiewane zostały dwie pierwsze strofy dzieła *Horacjusza: Carmen saeculare*.

Inicjatorem i organizatorem przedstawienia był p. Cybulski, nauczyciel języków starożytnych, a w ułożeniu części muzycznej dopomagał p. Sztarling, nauczyciel śpiewu.

#### — Z wystawy muzycznej.

Wystawa muzyczna licznie była w dniu wczorajszym odwiedzana, kasa bowiem sprzedała przeszło dwieście biletów wejścia.

Ze sprzedaży fotografii osiągnięto kilkadziesiąt rubli.



Dotychezas tylko orkiestron od czasu do czasu popisuje się ze swoją olbrzymią siłą, niebawem jednak w pewnych godzinach odbywać się będą koncerty ze współudziałem pierwszorzędnych sił naszego świata artystycznego.

Niewyczerpany w pomysłach prezes wystawy przygotowuje nadto jeszcze innego rodzaju niespodzianki, ażeby uprzyjemnić publiczności pobyt na wystawie, bądź co bądź samej przez się bardzo interesującej.

— Z wystawy tkackiej.

Przez trzy dni ubiegłe wystawę tkacką licznie zwiedzano, aniżeli w zeszłym tygodniu.

Wczoraj wieczorem, z powodu powtórzonego koncertu utworów Straussa, zebrało się sporo osób.

Ekspertyza jest prawie ukończona i jutro lub pojutrze odbędzie się posiedzenie komitetu wystawy.

Na posiedzeniu tem zostaną przysądzone nagrody według kwalifikacji ekspertów.

— Zabawa „panieńska” na lodzie.

Grono pań, uprawiających z zamiłowaniem sport łyżwiarski, zamierza wystąpić z zabawą na lodzie, na stawie za rogatką wolską.

Uczestniczkami zabawy będą wyłącznie osoby zaproszone.

Ślizgawka „panieńska” odbędzie się w przyszłą środę, w godzinach popołudniowych.

— Starożytnie szyldy.

Jeden z właścicieli domów przy ulicy Nowomiejskiej, dawniej Gołębiej, znalazł na strychu trzy starożyte szyldy, z których jeden, ozdobiony malowidłem, służył za znak winiarni, jaka się znajdowała w tymże domu w połowie zeszłego wieku.

Szyld przedstawia grupę szlachty, siedzącej dookoła beczki, na której gotyckimi literami znajduje się napis: „Pod wesołą kompanją”.

Tutejszy archeolog, p. K., nabył wszystkie trzy szyldy do swoich zbiorów.

— Awanturczyzna podróż.

Przed dwoma laty w rubryce wypadków zamieściliśmy wzmiankę o piętnastoletnim Julianie Karzewskim, który, wyszedłszy z domu rodziców przy ulicy Chmielnej, zginął bez wieści.

Pozostała rodzina napróżno poszukiwała chłopca.

Można sobie wyobrazić radość, a zarazem zdziwienie matki, ojciec bowiem zmarł przed rokiem, na widok syna, który w tych dniach powrócił w dobru i zdrowiu, a co ważniejsza, z dość okazałym napełnionym pugilaresem.

Chłopiec powiada, iż palając gorącą chęcią zwiedzenia świata, uległ namowom niejakiego Georga, skoczka cyrkowego, który, spostrzegłszy w malcu materiał na brzuchomówcę, zawiózł go ze sobą do Hamburga, a następnie do Nowego Jorku, gdzie K. zapisał się w poczet clownów, a zarazem został... brzuchomówcą.

Po upływie pół roku malce pod przewodnictwem przedsiębiorcy Poolvera opuścił Amerykę, zwiedzając kolejno Niemcy, Włochy, Hiszpanję, Egipt i Francję.

Ucinawszy pewien fundusz, K. powrócił do kraju, z kąd zamierza ponownie wyjechać w świat, w celu produkowania swego „talentu”.

Przed wyjazdem pragnie on wystąpić w Warszawie na cel dobroczynny.

— Przejechanie.

W dniu wczorajszym na Pradze Anzelm Biegoński, dyszącym wozu roboczego został zraniony w głowę.

Na ul. Marszałkowskiej Anna Chomińska, najechana przez sanki prywatne, upadła i zwichnęła nogę.

— Pożar.

W dniu wczorajszym przy ul. Ostrowskiej pod nr 13-ym, na poddaszu wybuchł pożar.

Domownicy bez wzywania straży ogień ugasili.

+ Zarząd pocztowo-telegraficzny w Soczewce, w gub. warszawskiej, rozpoczął przyjmowanie depesz w korespondencji międzynarodowej.

+ Wandalizm artystyczny.

Odbieramy z Częstochowy następującą korespondencję:

„Przed paru laty, przy odnawianiu wnętrza kaplicy N. Marji Panny na Jasnej Górze, niewiadomo dla jakich powodów wyjęto dwa okna kolorowe i zastąpiono je zwykłymi szybami.

Okna malowane nadesłane były ongi, jako *volum* z Paryża, i dziś wbrew zapewne intencji ofiarodawców zdobią katedrę wrocławską.

Przez zmianę powyższą kaplica straciła na charakterze, styl bowiem ostrołuku w tej części kaplicy (reszta później), bo w połowie XVII-go wieku dobudowaną została w panującym wówczas stylu włoskim) wymagał pozostawienia okien w pierwotnym ich stanie.

Czyżby nie dało się obecnie, przy ogólnej restauracji świątyni, wynagrodzić popełnionej niewłaściwości.

+ Stacja.

Gaz. roln. dowiaduje się, iż w dobrach Orłów (gub. lubelskiej), zapisanych, jak wiadomo, przez ś. p. hr. Kiekiego na cele publiczne, zaprowadzoną będzie, dzięki zabiegom prof. Bialeckiego, zarządzającego powyższymi dobrami, stacja zwierząt rozplodowych.

Będą tam mianowicie utrzymywane ogiery, buhaje i kiernosy rasowe, z których za nader umiarkowaną opłatą korzystać będą mogli okoliczni właściciele.

+ Nowa drukarnia.

Z dniem 1-go lipca otwartą zostanie w Radomiu nowa drukarnia.

Wedle gazety miejscowej właścicielem i kierownikiem nowego zakładu będzie p. Henryk Pajączkowski.

+ Pożarty przez psy.

Przed kilkoma dniami w pobliżu wsi Wierzeby, w powiecie brzezińskim, znaleziono na polu ubranie i resztki zwłok człowieka, pożartego przez psy.

Znalezione przy nieszczęśliwym dowody wykazały, iż był to starozakonny, Lewek Rybakiewicz, mieszkaniec powiatu piotrkowskiego.

## KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w mieszkaniu p. Wacława Popiela posiedzenie komitetu, zajmującego się kwestią wielkotygodniową.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-iej w poł., w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będzie licytacja na trzyletnią dzierżawę (od 1-go czerwca r. b. do tejże daty 1891-go r.) 11.400 kw. łokci gruntu miejskiego przy ulicy Czerniakowskiej pod nr. 3019 w Warszawie, *in plus*, od ceny wyszczególnionej w warunkach licytacyjnych.

— Warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne odbędzie posiedzenie w d. 2-im marca r. b., t. j. w piątek, o godz. 6-iej wieczorem, w gmachu na Kanonji nr. 2, na którym odczytane zostanie sprawozdanie komisji rewizyjnej, wice-prezesa przedstawi kandydatów na członków towarzystwa, p. Wenda przemówi w sprawie kupna niektórych cennych dzieł, wreszcie otworzona będzie dyskusja nad referatem wice-prezesa o tlenku cynku w połączeniu z tlenem, oraz projekt zastosowania reaktora gazowego do laboratorium farmaceutycznego.

## Z SĄDÓW.

### Jeszcze o miljonowej sprawie.

W taki sposób cały majątek Gwarectwa znajduje się w rękach sukcesorów Gustawa v. Kramsty i dopiero po zatwierdzeniu Towarzystwa mogłaby być mowa o podziale majątku Gwarectwa na 1000 kuksów i o sprzedaży akcji osobom trzecim.

Tymczasem pozwani nie dowodzą, aby ustawa Gwarectwa uzyskała zatwierdzenie władz pruskich, i przyznają sami, że w Rosji Towarzystwo nie jest zatwierdzone. Adnotacja, zrobiona przez reagenta Petiscusa w Wrocławiu na plenipotencji, wydanej przez pozwanych Wilhelmowi Haase, pod datą 13-go lipca 1887 r., o zatwierdzenie przez urząd górniczy w Prusiech ustawy Gwarectwa z dnia 18-go grudnia 1883 roku i 13-go stycznia 1884 r., nie stanowi dowodu prawnego, zwłaszcza, że wspomina o ustawie z dnia 13-go stycznia 1884 roku, sądowi zupełnie nieznaną.

Wobec tego należy uważać sam byt prawny Gwarectwa w Prusiech i w Rosji za niedowodzony.

W tym stanie rzeczy zbytecznym byłoby wdawać się w rozstrzygnięcie pytania, jakie prawa mogłyby przysługiwać w Rosji Gwarectwu, gdyby istnienie jego w Prusiech było udowodnione, z mocy zawartej z cesarstwem niemieckim w dniu 18 (30) lipca 1885 r. konwencji co do wzajemnego uznawania i zabezpieczenia praw towarzystw akcyjnych, na którą pozwani się powołują i która w art. 3-im nie zmieniła w niczem przepisów art. 37-go kod. hand. o działalności przemysłowo-handlowej towarzystw akcyjnych niemieckich w granicach państwa rosyjskiego.

W każdym razie na powołanej wyżej plenipotencji na imię Jerzego v. Kramsta, wydanej dnia 22-go stycznia 1884-go r., reagent Petiscus stwierdził, że pozwani są jedynymi i wyłącznymi uczestnikami Towarzystwa, z czego wynika, że i wszystkie prawa na dobra Zagórze, pomimo wzmianki o wypuszczeniu 1000 kuksów, pozostają w rękach pozwanych, którzy w ten sposób nie mogą być uznani za osoby trzecie, nabywców w dobrej wierze pod tytułem obciążliwym i nie mogą się bronić jawnością hipoteczną w myśl art. 20, 30, 60 i 131 ust. hyp.

Wskutek tego obie procesujące się strony uważane być winny za spadkobierców, reprezentujących prawa i obowiązki innych spadkodawców i sprawa przechodzi pod rozpoznanie sądu w tym stanie, w jakim znajdowała się za życia Jacka Siemieńskiego i Gustawa v. Kramsty.

## II.

Z kolei należy się osobne słowo podniesionej przez pozwanych kwestji, czy sąd pierwszej instancji ma prawo przyjąć pod rozpoznanie akcję, zmierzającą do uchylenia skutków decyzji wydziału hipotecznego b. trybunału cywilnego kieleckiego z d. 4 (16) czerwca 1864 r., wydanej przez sąd tej samej instancji, obecnie już uprawomocnionej, zapadłej na wniosek i żądanie pełnomocnika Jacka Siemieńskiego, b. patrona Kalinki, następnie zaś potwierdzonej szeregiem aktów hipotecznych przez Jacka Siemieńskiego i opiekę nad nieletnim jego synem.

Kwestję rzeczoną rozwiązuje wyraźnie art. 21 ust. hyp. w związku z art. 30 i 59 tejże ustawy, które orzekają, że samo uznanie zwierzchności hipotecznej, iż akt żadnym nie podlega zarzutom, inaczey zatwierdzeniem zwane, będąc tylko rękomią wiary publicznej względem osób trzecich, nie nadaje aktowi większej mocy w stosunkach między samymi stronami, które go zawierają. Dłużnik nie może wskutek wniesienia do hipoteki zobowiązań pieniężnych wszczynać zarzu-

tów, jakiby miał z innych zasad przeciwko ważności samych zobowiązań.

Z tego wynika, że decyzja wydziału hipotecznego, jako władzy homologacyjnej, wydana bez wezwania i wysłuchania stron, chociażby nawet zatwierdzona w drodze apelacji lub uprawomocniona, nie tamuje akcji sądowej przed pierwszą instancją o nieważność zatwierdzonego przez wydział hipoteczny aktu i tylko osoba trzecia może się bronić prawomocnością decyzji hipotecznej, zatwierdzającej tytuł własności.

Wynika to z natury decyzji hipotecznych, postanawianych bez uroczystych obrzędów proceduralnych, które dawałyby rękojmią dokładnego zbadania sprawy. Decyzje nie mogą być zrównane z wyrokami, do których jedynie stosuje się zasada: *res judicata pro veritate habetur*. Wydział hipoteczny stwierdza tylko akta, która pomimo tego stwierdzenia mogą być kwestjonowane.

Chociaż w danym wypadku wydział hipoteczny b. trybunału cywilnego kieleckiego uznał akt z dnia 4-go czerwca 1864 r. za rejalny, nie pozbawia to interesowanych prawa dowodzenia jego wadliwości pod względem formalnym.

E. W.

— Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:

**Dla najbiedniejszych.**

Flora Briggs rs. 25—posłańiec № 501 za karę kop. 30—H kop. 50.

— Od posłańca № 253 kop. 50 jako kara za przetrzymanie listu i nie zwrócenie go do biura. List nie mógł być doręczony adresatowi z powodu błędnego adresu.

Zarząd biura posłańców.

**Na opał dla biednych.**

Ludwik i Paulina Górcy rs. 30—rs. 6 wygrane w grę Yum-Yum u państwa L. na Żabiej.

**Na kasę adwokacką.**

S. D. rs. 3.

— Ogłoszone wczoraj ofiary „dla sparaliżowanej”, przez pomyłkę wydrukowane zostały pod tym tytułem, złożono je bowiem „dla najbiedniejszych”.

## Nekrologja.

+ Ś. p. Julia z Grabowskich **Kaplińska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem dnia 28-go lutego 1888 roku w Skierniewicach, przeżywszy lat 83. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 1-ym marca, to jest we czwartek, o godzinie 2-iej po południu z domu w Skierniewicach na cmentarz miejscowy. Nabożeństwo żałobne za duszą zmarłej, odbędzie się w Warszawie w kościele św. Krzyża, w sobotę, o godzinie 11-iej zrana. Na te smutne obrzędy pozostała synowa, wnuczki, wnućki, bracia i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—692—

+ Dnia 2-go marca r. b., to jest w piątek, o godzinie 11-iej rano, w kościele św. Krzyża odbędzie się wotywa żałobna jako w dzień imienin ś. p. Amelji z hr. Łubińskich hr. **Kraśnińskiej**, na którą rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. 2—218—

+ Dnia 2-go marca, jako w dzień imienin ś. p. Amelji Heleny **Kuksz**, wdowy po konsulu austriackim, ś. p. Cyprianie Kuksz, odbędzie się wotywa, o godzinie 10-iej rano w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, na którą syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —680—

+ Dnia 2-go marca r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. kanonika Antoniego **Biernackiego**, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana, w kościele metropolitalnym św. Jana wotywa żałobna, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół. —693—

+ Za dusze ś. p. Kazimierzy **Ziemięckiej** i Narcyzy **Zmiłchowskiej** odprawione będą msze, o godzinie 9-iej i pół zrana w kościele św. Krzyża, dnia 3 marca, w sobotę. —691—

+ Wszystkim życzliwym, którzy zebrał się dla oddania ostatniej posługi chrześcijańskiej, i koleżankom gimnazjum II-go w Warszawie za pamięć w nadesłaniu wieńca, oraz czterem młodzieńcom, którzy ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Stanisławy **Swiderskiej**, składamy szczerze z głębi żalobnego serca podziękowanie. —690—

Rodzice, siostra i brat.

## TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

**Lwów** 29-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Delegowani banku kredytowego ziemskiego uchwalili wysłać telegram do Koła polskiego, wzywający je, aby kategorycznie wystąpiło przeciw projektowi rządowemu o opodatkowaniu gorzelii. Uchwalono dalej wysłać osobny memoriał do rady państwa i deputację do Koła polskiego.

**Lwów** 29-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Ruch na kolei jarosławsko-sokalskiej został przywrócony.

**Bydgoszcz** 29-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Niebawem pułki dragonów z Treptowa i Greifenberga na Pomorzu mają być przeniesione do Ostżyna.

**Toruń** 29-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — W obwodach Prus zachodnich, przy granicy Królestwa Polskiego, odbędą się w r. b. dłuższe manewry dywizyjne.

**Berlin** 29-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Komunikat banku rosyjskiego sprawił w tutejszych sferach giełdowych dobre wrażenie.

**Berlin** 29-go lutego. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Cesarzowa Augusta zamierza udać się do San Remo.



**Berlin 29-go lutego.** (Tel. pryw. K. W.) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza następujący telegram z San Remo: Sen był dzisiejszej nocy z początku przerywany, później zadawalniający. Wydzieliny nieco obfitsze. Prywatne wiadomości z San Remo płyną skąpo; w ogóle utrzymują one, iż stan jest bez zmiany.

**Berlin 29-go lutego.** (Tel. pryw. Kur. W.) — Kapitał dla towarzystwa, mającego się utworzyć p. t. „Spiritusbank für Deutschland” został obliczony na 10 milionów marek, składających się ze 10,000 akcji po 1,000 marek. Spłaty akcji będą uskuteczniane w stosunku 25%. Rok obrotowy banku kończyć się będzie z dniem 15-yim października. Interesa banku ma prowadzić znana instytucja bankowa „Berliner Handelsgesellschaft”.

**Karlsruhe 29-go lutego.** (Tel. pr. Kur. W.) — Dzisiaj przed południem odbył się tutaj pogrzeb księcia Ludwika badenkiego, w obecności ks. Wilhelma pruskiego.

**Paryż 29-go lutego.** (Tel. pryw. Kur. W.) — Wczoraj w izbie deputowanych podczas rozpraw nad budżetem markiz de Breteuil rozbił położenie, wytworzone w Europie przez potrójne przymierze. Mówca nie wierzy w jego trwałość i stwierdza, że wobec zagranicy niema we Francji ani republikanów, ani monarchistów, są tylko francuzi. Ks. Bismark jest odpowiedzialny za uzbrojenia, które dławia Europę. Należy położyć kres ustawicznym zmianom gabinetów we Francji, zwłaszcza departamentów wojny i marynarki. Gdy będziemy silni, przymierza same przyjdą do nas. Prawica nie będzie robiła trudności, ponieważ stawiała ona zawsze interesa ojezyny po nad interes stronnictwa. Należy pragnąć, ażeby Cesarz russki mógł rozstrzygać o pokoju i wojnie. Należy korzystać z każdej sposobności wyrażenia dlań sympatji, wolnej od przesady. Demonstracje nasze powinny przekonać go, że jesteśmy przyjaciółmi silnymi, lecz dyskretnymi. Mówca zakończył wezwaniem: „Pokażmy, że jesteśmy narodem, który pragnie pokoju, wszakże nie lęka się wojny!” Minister spraw zewnętrznych, Flourens, odpowiadając na uwagi krytyczne Laferronaya nad umowami o Suez i Nowe Hebrydy, usprawiedliwia je i dowodzi, że w interesie najżywoźniejszym Francji leżało nadanie kanałowi sueskiemu charakteru międzynarodowego. Oto dla czego minister spowodował przyjsie do skutku umowy, której izba zapewne zatwierdzić nie omieszka. (Żywe oklaski).

**Paryż 29-go lutego.** (Tel. Agencji półn.) — Od jutra wejdą w życie cła represyjne od produktów włoskich, jeżeli gabinet rzymski w ostatniej chwili nie nakłoni się do przyjęcia propozycji francuskich.

**Londyn 29-go lutego.** (Tel. pryw. Kur. W.) — Królowa Wiktorja została poinformowana, że nadzieja ocalenia następcy tronu znikła. Powracają boleści trzewiów brzusznych.

**Nowy Jork 29-go lutego.** (Tel. pryw. K. W.) — Teatr „Union” spłonął tu wczoraj doszczętnie. Dach w upadku pozabijał strażaków. W sąsiednim hotelu spłonęło piąte piętro. W pobliżu leżący teatr „Star” był silnie zagrożony.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin 29-go lutego.** (Tel. pr. Kur. War.) — Gielda słabo bardzo rozpoczęła dzisiejsze obrady, a niepomyślne wiadomości z Petersburga niedozwoliły zupełnie na rozwinięcie się interesów. Końcowa dążność gieldy również słaba i bezczynna. Ruble kasowe spadły o 10 fen., końcomiesięczne zaś zdołały utrzymać kurs wczorajszy. Weksle na Warszawę notowano tak samo, jak wczoraj. Krótki Petersburg o 30 fen. gorzej, długi natomiast o 20 fen. lepiej. Pożyczka wschodnia odzyskała 10 kop., a listy zastawne straciły tyleż; listy likwidacyjne i listy zastawne ruskie pozostały na poziomie wczoraj-

szego kursu. Kupony celne podniosły się. Akeje kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej wyżej o 3/10 %, kredytówki austriackie niżej o 1/2 %. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto w obu terminach droższe o 50 fen.

**Berlin 29-go lutego** (notowania urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	163 60	Akeje d.ż.war.-wied.	127.—
Weksle na Warszawę	163.50	Akeje kredytowe	138.40
Wek. na Peters. krótk.	162.70	Weksla na Lon. krótk.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	161.60	Wek. na Lon. dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	163.50	Żyto w tow. gotow.	118 75
Wschodnia pożycz. II em.	48 30	Żyto na wiosnę	122.75
Listy zast. serji I-ej	49 50		

Kursy d. 28-go lutego: 163.70, 163.50, 163 —, 161.40, 163.50, 48 20, 49 60, 126 70, 138 90, 118 25, 122 25.

**Peterburg 29-go lutego.** — Weksle na Londyn 125.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 253 — Pożyczka premjowa II-ej emisji 245 1/4.—Półimperjały 9.90.

**Gdańsk 28-go lutego** (notowania): cena najwyższa 7 85—, regulacyjna niezaka 7 35, na dostawę wiosenną 7 62 1/2. Żyto: cena najwyż. za polsk. o 4 20—, regulacyjna 4 30—, na dostawę wiosenną 4 30 — Jęczmień browar. —, jęczmień na paszę —.— Groch na paszę —.—

**Ceny zboża z dnia 29-go lutego 1888 r.** na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. — Pšenica wyborowa 104—108, średnia 99—103, ordynaryjna —.— Żyto wybor. 63—61, średnia 58—59, ordynaryjna —.— Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—. Owies wyborowy 66—70, średni 60—65, ordynaryjny 54—59. Groch —.—, Gryka —.—, Kasza jaglana wyborowa —.—, średnia —.—

B. Werner et Comp.

**SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.**

**Zboże.** (Targ na Pradze z dnia 29-go lutego 1888 roku). — Przy bardzo małych dowozach usposobienie targu praskiego było mocne, a ceny stałe. Żyta dowieziono tylko dwa wagony. Ceny utrzymały się na wczorajszym poziomie, płacono za wyborowe 52—63 kop., za średnie 60 i pół do 61 kop. Ordynarne zupełnie pokupu nie miało. Owies wskutek małego dowozu również mocno. Za piękne polskie ziarno można osiągnąć do 74 kop., takich jednak gatunków chwilowo zupełnie nie ma. Za średnie gatunki osiągnano 62—67 kop., za ordynarne 55—60 kop. Grochu dowieziono tylko jeden wagon, ceny bez zmiany. Kaszy gryczanej również tylko jeden wagon dostarczono, notowania utrzymały się na ostatnim poziomie. Kaszy jaglanej nadesłano jeden wagon, usposobienie poprawiło się nieco. Zwłaszcza średnie gatunki większym cieszyły się powodzeniem. Za wyborowy towar płacono do 1.06 za średni 91—98 kop.

**Zboże i produkty.** W Gdańsku dnia 28-go lutego. Pomimo małego zaofiarowania, pszenica krajowa z trudnością utrzymała dawniejsze ceny. Transitowej również nie wiele dowieziono i ceny jej pozostały bez zmiany. Za polską transito płacono: śnieciastą 121 funt. 100 marek, obciagniętą 130—1 f. 117 m., dobrze pstrą 125 f. 120 m., 130—1 f. 126 m., szklistą 124 i 125 funt. 123 m., 130—1 f. 126 m., jasno-pstrą 123—4 f. 121 m., 128—9 f. 125 m., 129—30 f. 127 m., wysoko-pstrą 129 f. 128 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 132 marek za tonę. Na kwiecień-maj 127 i pół m. płacono, cena regulacyjna tr. 122 m. Żyto krajowe bez zmiany, transito słabiej, polskie 122 f. 72 m. Na kwiecień-maj 72 m. Cena regulacyjna 72 m. Jęczmień polski tr. 84—95 m., na paszę 73—75 m. za tonę. Groch polski do gotowania 90 m., na paszę 85 m. Koniczyna biała 22 m., czerwona 15, 25, 28, 30, 35 marek za 50 kilogr.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

— Pani Romanie, stałej czytelniczce. — Poinformować możemy w redakcji od 12—1 w południe.  
— Pani Marceli Przed... — Najlepiej objaśni zarząd floty dobrowolnej w Odesie.  
— Prenumeratorowi z Marszałkowskiej. — O ile sędzić można z opisu pańskiego, pierwsza pozycja, w specyfikacji wymieniona, obejmuje medal bity w r. 1804-ym na pamiątkę promulgacji kodeksu. Nie mając jednak daty ani napisu, ocenić nie możemy napewno. Drugi medal bitym jest na pamiątkę bitwy, stoczonej przez generała Wrede przeciwko francuzom, która Hanau pamiątkiem w dziejach strategii uczyniła. Jeden z pniażków, opisanych przez sz. pana, jest monetą saską, bitą przez króla i króla polskiego, drugi prawdopodobnie austriacką z czasów Marji Teresy. Nieścisły opis uwalnia nas od wszelkiej odpowiedzialności za te orzeczenia. Informacji dokładnych udzieli sz. panu gabinet Kurnatowskiego i tam zarazem numizmaty może sz. pan sprzedać.  
— Prenumeratorowi z Żorawiej. — Z Kutna do Kalisza kursują obecnie sanki otwarte.  
— Panu Faf. — 1) Tow. wzaj. kred. w gmachu giełdy. Zapisując się na członka należy powołać się na opinję dwóch znanych instytucji poważnych osobistości, przedstawić ży-ranta i wnieść 10% wyjedynwanego kredytu; 2) kasa przemysłowców na Włodzimierskiej; uczestnikiem może zostać każdy przemysłowiec; kandydaci są balotowani; udział wynosi rs. 25, wpisowe rs. 5; 3) Darowski.  
— Panu O-z. — Na uwagi sz. pana chętnie się piszemy, z zastrzeżeniem co do wniosków. Czyż konieczne idzie o zabawę i czy dążenie to jest gdziekolwiek zaznaczone? Przeciwnie! Jakkolwiek humor, dowcip, werwa zawsze są pożądane, nie mogą przecież stanowić ostatecznego celu. Zkądże więc potrzeba zmian? Zresztą, trochę jeszcze cierpliwości...  
— Panu B. B. — Węgiel kamienny nie posiada tej własności, chyba że będzie świeżo sproszkowany; i w tym jednak razie daleko pozostanie po za węglem drzewnym.  
— Panu M. R. z ul. Marszałkowskiej. — Skorzystamy i dziękujemy.

— Prenumeratorowi. — Chyba sz. panu nie są znane ceny książek zagranicą.  
— Drowi F. B. D. — Drukować nie możemy.  
— Panu Feliksowi Tomasz. — Za tydzień spodziewany jest w Warszawie. Gdzie stanie, nie wiemy.  
— Panu E. Fürstenwaldowi w Murowańcu. — Przez Ruszczyk i Odesę. Po bliższe objaśnienia należy udać się do której z rumuńskich agentur „Ruskiego Towarzystwa komunikacji morskiej i handlu na morzu Czarnem”.

— Na balotowaniu, odbytem w Towarzystwie re-sursy obywatelskiej, przyjęci zostali na członków pp.: Otton Alberti, Stanisław Dziecheński, Feliks Dziecheński, Jan Hilker, Ksawery Juljusz Hildt, Apollo Jasiulewicz Teodor Kiczorowski, Stefan Mejer, Wincenty Piotrowski, Aleksander Pfeiffer, Mieczysław Pfeiffer, Józef Rother, Jan Radwański, Antoni Reych, Antoni Stecki, Paweł Seydel, Jan Sobotowski, Ignacy Zawiszewski i Józef Żeliszewski.

**KOMITET**

**Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego**

ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 3-go Mar-ca, to jest w Sobotę, o godzinie 8-ej i pół, danym będzie (w lokalu Towarzystwa) **wieczór Muzykalno-Deklamacyjny** dla Członków, ich Rodzin i wprowadzonych Gości.

Bilety wydawane będą w dniach 1-ym i 2-im Marca, od 8-ej do 10-ej wieczorem, a w dniu koncertu od 7-ej do rozpoczęcia takowego. 220

**KOMITET**

**Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego**

podaje niniejszem do wiadomości, iż w **Piątek**, to jest dnia 2-go Marca r. b., o godzinie 7-ej wieczorem, urządzoną będzie

**ŚLIZGAWKA**

w Ogrodzie Saskim z muzyką, iluminacją i ogniami bengalskimi. 219

Wejście od Saskiego placu.

**KOMPLETNE POGRZEBY.**

**Trumny** metalowe i drewniane.

**Gotowe żałoby** woale i kapelusze.

**UBIORY POŚMIERTNE** w Warszawskim

Przedsiębiorstwie Pogrzebowem

**Z. FIJAŁKOWSKIEGO,** 32 SENATORSKA 32

wprost kościoła.

Nr 1 Krakow.-Przedm. Nr 1 wprost Kopernika. —108K

— Zamówienia na **Węgiel kamienny** po 83 do 95 kop. za korzec przyjmuje dom handlowy J. L. Ehrlich, Rymarska 8. Telefon 47. 9

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

P O C I A G I :	Odchodzą   Przychodzą	
	godziny i minuty	
<b>Warszawsko-Wiedeńska:</b>		
Pospieszny 3 klasy . . . . .	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy . . . . .	9 20 wiecz.	6 10 rano
<b>Warszawsko-Bydgoska:</b>		
Kurjerski 2 klasy . . . . .	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy . . . . .	7 5 rano	9 35 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
<b>Warszawsko-Terespolska:</b>		
Osobowy 3 klasy . . . . .	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy . . . . .	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowy osobowy 3 klasy . . . . .	10 — wiecz.	8 13 rano
<b>Warszawsko-Petersburska:</b>		
Pocztowy 3 klasy . . . . .	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 23 wiecz.	6 8 rano
<b>Nadwislanska do Kowla:</b>		
Pocztowy . . . . .	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy . . . . .	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
<b>Nadwislanska do Mławy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy . . . . .	9 — rano	8 24 wiecz.
<b>Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 50 po poł.	2 59 po poł.
<b>Obwodowa z kolei Terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 10 po poł.	3 34 po po